Cena 6 hal.

Nr. 194. Kraków, Środa 19 Sierpnia 1914. Rok XXII.

GŁOS NARODU

WYDANIE WIECZORNE.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 180. Telefon admin. i drukarni Nr 2044.

Pogorszenie w zdrowiu Ojca św.

Rzym. (T. B.) O stanie zdrowia Ojca św. wydano dzisiaj przed południem następujący biuletyn: Ojciec św. cierpi od czterech dni na katar przewodów oddechowych i wielkich oskrzeli. Dzisiaj rano stan Ojca św. pogorszył się z powodu rozszerzenia się bronchitis i podwyższenia temperatury. Ekspektoracya lekka. Biuletyn ten podpisali lekarze Amici i Marchia Fava.

Rzym. (T. B.) **Stan zdrowia Ojca św.**, który wedle zdania lekarzy wczoraj wieczór był uspakajający, **w ciągu nocy ubiegłej się pogorszył. Ojciec św. spędził noc niespokojnie.** Po dzisiejszej rannej wizycie lekarze w porozumieniu z sekretrzem Stanu Merry del Val postanowili wydawać rano i wieczorem biuletyny. **Pogorszenie się w stanie zdrowia Papieża powoduje głęboką żałobę i niepokój w Watykanie.**

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 19 sierpnia).

Barbarzyństwo Rosyan.

Berlin. (T. B.) „Lokal Anzeiger“ donosi z granicy wschodniej: **Rosyanie podpalili 10 miejscowości granicznych.** Mieszkańcy ratując życie porzucili mienie i dobytek. **Rosyanie strzelali na wszystkie strony do każdego kto im się nawinął. W miejscowości Radsen zastrzelono w ten sposób 7 osób.**

Powstanie na Kaukazie.

Konstantynopol. (T. B.) Dzienniki donoszą, że **powstanie na Kaukazie przeciw Rosyi rozszerza się.** Powstańcy wysadzili w powietrze mosty nad rzeką Aras (starożytny Araxes — dziś tworzący granicę między rosyjskim Transkaukazem a Persyą). Jest to most jedynej linii kolejowej prowadzącej z Rosyi do Persyi. **Rosyjskie wojska uciekają** z bronią i z tobołami na granicę turecką. Przedwczoraj przekroczyła wielka ilość żołnierzy rosyjskich granicę i wstąpiła na ziemię turecką. Ceny środków żywności na Kaukazie poszły czterokrotnie w górę. **Coraz trudniejszem jest tłumienie powstania.**

Modły w meczetach za zwycięstwo Austryi.

Wiedeń. (T. B.) „Politische Korrespondenz“ donosi z Konstantynopola, że **we wszystkich tamtejszych meczetach odprawiane są modły za powodzenie armii austro-węgierskiej i niemieckiej.** Dzieje się to po raz pierwszy, że w tureckich meczetach odprawia się modły za powodzenie armij państw chrześcijańskich.

Akcya francuska w Belgii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ dowiaduje się z Berlina, iż silne oddziały wojska francuskiego wkroczyły do Belgii i maszerują do Gembloux. (Gembloux jest ważnym kolejowym punktem węzłowym na linii Namur-Bruksela. Postępowanie naprzód Francuzów musi w najkrótszym czasie doprowadzić do stanowczych starć z niemiecką armią w Belgii).

Przygnębienie w Niszu.

Sofia. (Tel. wł.) W dziennikach opisuje pewien podróżny, który bawił w Serbii, że w Niszu — w prowizorycznej stolicy Serbii — **panuje nastrój ogromnie przygnębiony,** mimo, że kolportuje się bajkę, jakoby przez Bułgaryę przyjść miały rosyjskie posiłki. Drożyzna jest niesłychana. Kilogram złego chleba kosztuje 2 franki; by wyżywić ludność, gotuje się na ulicach w kotłach mięso i sprzedaje po 1 fr. porcyę.

Bukareszt. (Tel. wł.) „Universul“ donosi: Cztery dywizye serbskie, które miały być utworzone z prowincyj zdobytych na Turcyi, pozostały tylko na papierze. Serbia nie ma oficerów dla nowych formacyj, a zresztą Grecy i Bułgarzy uciekli za granicę.

Ucieczka konsula angielskiego z Tryestu.

Rzym. (T. B.) Ajencya Stefani donosi: Angielski ambasador ogłosił następujące oświadczenie: Wobec tego, że wychodzące w Bolonii pismo „Resto del Carlino“ ogłasza wiadomość datowaną z Ankony zawierającą rzekome szczegóły o ucieczce konsula angielskiego z Tryestu, który miał udać się na pokładzie okrętu „Eletrico“ do Ancony aby ujść prześladowań ze strony Austryaków — angielska ambasada w imieniu prawdy spieszy podać do publicznej wiadomości, że wszystkie szczegóły podane przez wspomniane pismo są zupełnie zmyślone. Konsul angielski w Tryeście znajduje się w Vittorio koło Treviso i **może tylko z pochwałami wyrazić się o względności okazywanej mu przez władze austryackie. Angielscy poddani w Tryeście nie mogą też w żadnym kierunku się uskarżać.**

Ks. Bonaparte.

Paryż. (Tel. wł.) Książę Ludwik Bonaparte, młodszy brat księcia pretendenta, udał się do Rosyi, aby się oddać na usługi cara. Ks. Bonaparte jest generałem rosyjskim i w tym charakterze brał udział w wojnie z Japonią.

Siczowi Strzelcy.

Lwów. (Tel. wł.) Ukraińskie „Diło“ donosi, że prezes Głównej ukraińskiej Rady Dr Kość Lewicki konferował z rządem wiedeńskim w sprawie organizacyi i wyekwipowania ukraińsk. Siczowych Strzelców. „W tej sprawie — dodaje „Diło“ — ostatnie przeszkody, jakie jeszcze istniały, usunięto i wszystko załatwiono tak, **aby Siczowi Strzelcy mogli jak najprędzej stanąć w bojowej gotowości“.**

Co się dzieje w zapomnianej Albanii.

Rzym. (T. B.) Ajencya Stefaniego donosi z Walony pod datą 18 b. m.: **Powstańcy muzułmańscy podpalili Berat i obsadzili wczoraj wieczorem Fieri.** Dzisiaj przybyli nad rzekę Wojusę. Miasto jest bezbronne, panuje panika.

Kolonia. (T. wł.) Według doniesień „Koeln. Ztg“ **brakuje w Anglii wyćwiczonych ludzi dla okrętów wojennych.** W Aberdeen ofiarowano marynarzom statków rybackich po 800 kor. miesięcznie, jeżeli wstąpią do angielskiej służby. Marynarze odrzucili propozycyę.

Uwagi w sprawie moratoryum.

I.

Wojna europejska zaatakowała w pierwszym rzędzie życie gospodarcze walczących i przygotowujących się do walki narodów. U nas odczuwa się silniej ostrza tej walki, bo ostatnie lata depresyi finansowej zatrzymały w biegu wszelkie wysiłki gospodarcze i zamiast powolnej sanacyi przykrych stosunków, przyniosły nam cięższą fazę — moratoryum.

Ogłoszono je w następujących państwach: Austro-Węgrzech do 30 września, w Niemczech (tylko odnośnie do pretensyj i zobowiązań zagranicznych) do 8 listopada, we Włoszech do 20 sierpnia, w Szwajcaryi do 31 sierpnia, we Francyi do 1 września, w Anglii na przeciąg jednego miesiąca, w Rosyi do 8 października, w Rumunii do 31 stycznia, w Serbii do 1 listopada, w Bułgaryi do 7 listopada, w Turcyi do 3 września.

Zawieszenie wypłat uwzględnionych przez moratorya z oznaczonym terminem, przedłużane zwykle przez poszczególne państwa, wywiera niestety wpływ na inne nieuwzględnione przez moratoryum wypłaty, przez co wstrzymuje cały obrót pieniężny i zagraża nawet sile podatkowej poszczególnych państw.

U nas od wypłaty czynszów mieszkalnych wyłamują się nawet ci, którzy nie odczuli ostrza wyjątkowych czasów. Kupcy artykułów spożywczych, kawiarze i szynkarze, dla których napływ ludności w miastach powodowany mobilizacyą, przynosi długo oczekiwane żniwa, a wysprzedane półki sklepowe, nocami napełnia się, by nadążyć wzrostowi popytu.

Zapełnione dniami i nocami kawiarnie i restauracye bynajmniej nie świadczą o powadze chwili, o wskazaniach oszczędności na chwilę, jaka nastąpić może, a przedewszystkiem o spełnianiu bieżących zobowiązań, które czy prędzej, czy później wypełnić przyjdzie.

Lekkomyślne traktowanie moratoryum i rozszerzanie go na nie objęte niem dziedziny, wyrządza kolosalne straty życiu gospodarczemu i pogarsza smutne stosunki. Wojna europejska przecina arteryę handlową, wstrzymanie komunikacyi, przerywa stosunek kupca z dostawą, niknie więc możność spełnienia terminowych zobowiązań, będąca wskaźnikiem dla zaprowadzenia moratoryum. Celem poinformowania naszych Czytelników, podajemy poniżej rozporządzenie Cesarskie o moratoryum.

„Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie Cesarskie, mocą którego dwu-tygodniowe moratoryum zarządzone 1 sierpnia dla wynikłych przed 1 sierpnia pretensyj pieniężnych prywatno-prawnych, oraz wekslowych, czekowych i pochodzących z ubezpieczenia, a które były płatne 1 sierpnia, przedłuża się do 30 września b. r.

Dla pretensyj prywatno-prawnych, które wynikły przed 1 sierpnia, a były płatne między 1 sierpnia a 30 września, termin przedłużenia wynosi 61 dni od dnia płatności. Także termin dla weksli i czeków, które wystawiono przed 1 b. m., a których płatność przypada na czas między 1 sierpnia a 30 września, zostaje przedłużony.

Co do zwrotu wkładek, poczynionych po tym dniu, rozporządzenie nie wprowadza moratoryum. Zakres pretensyj, które nie podlegają moratoryum, został istotnie rozszerzony. — **Obok pretensyj z kontraktów najmu mieszkania, także pretensye z kontraktów dzierżawy, obecnie nie podlegają zwłoce.** Również poszczególne pretensye z ubezpieczenia na życie, zwłaszcza co do wypłaty sumy ubezpieczenia aż do wysokości 500 K, dalej pretensye z ubezpieczenia na wypadek śmierci na wojnie do pełnej sumy ubezpieczenia nie podlegają moratoryum, a tak samo pretensye w innych gałęziach ubezpieczeń do wysokości 400 K.

Szczególnie ważnem jest, że nietylko pretensye co do procentów i zapłaty kapitału długów państwowych i zagwarantowanych przez Państwo obligacyj, **ale także pretensye tyczące się oprocentowania i zwrotu sum płatnych z zapisów dłużnych o bezpieczeństwie pupilarnem zwłaszcza z listów zastawnych wyjęte są z pod moratoryum.** Procenty i annuitety pieniężne, zabezpieczone na wynajętych lub wydzierżawionych gruntach w księgach gruntowych, dłużnik

ma zapłacić, o ile czynsz najmu lub dzierżawy po potrąceniu podatku i opłat publicznych na to wystarczy.

R. W.

Mobilizacya w Paryżu.

Krzyk na ulicach zamilkł, skończyły się demonstracye i zaraz w pierwszych godzinach mobilizacyi zmienił się zupełnie obraz wielkomiejskiego życia: tak pisze p. Naudeau w „Le Journal“, który jeszcze zdołał dotrzeć poza granicę Francyi. Mija chwila entuzyazmu, a uwaga tłumów sięga hen daleko na przyszłe krwawe boje... Gwarny Paryż zamilkł, gromadzące się u wylotów ulic tłumy, odczytujące afisze, mówią jakby półgłosem.

Ustał ruch budowlany, a coraz większe falangi tłumu przelewają się ku dworcom kolejowym, zalegają lokale banków i kas z żądaniem zwrotów oszczędności.

Policyantom dodano w asystę żołnierzy gwardyi republikańskiej, a rewolwery ich i pełne ładownice świadczą o nagłej zmianie sytuacyi. Czyżby to zapowiadało zbliżający się stan oblężenia?... Ci, którzy wiedzą, milczą. Ku dworcom zdążają poważne tłumy tych żołnierzy rezerw, którzy znają swe miejsce przeznaczenia i dążą wprost do swych pułków, nie czekając na dalsze wezwanie.

Czekają na nich długie węże pociągów, zapełniających się błyskawicznie i ledwie jeden przesunie się przed oczyma nagromadzonych na dworcach tłumów, nadciągają dalsze i taki ruch trwa nieprzerwanie. Pierwszeństwo przed nagromadzoną publicznością ma żołnierz i materyał wojenny, dopiero według możności zajmować mogą miejsca w wagonach osoby cywilne .Obiecano im nawet osobne pociągi, lecz długie godziny oczekiwania nasuwają im troskę, czy wogóle będą wyprawieni? Ścisk nie do opisania, stosy kufrów i kuferków tworzą zapory, o które ocierają się rozgorączkowane tłumy.

Mieszkańcy przedmieść napróżno oczekują na pociągi. Automobile i autobusy oddano na usługi wojska, fiakry zaś znikają z ulic i niemal wszystkie konie zarekwirowało wojsko. Automobile, które krążyły dotychczas po ulicach Paryża, mkną w nieznane sobie strony, a oznaki, jakiemi je zaopatrzono, zapasowe koła przymocowane do wozów i siedzący w nich oficerowie, świadczą, że dążą na pole walki.

Jedyna komunikacya, jaka pozostała Paryżowi, to jego koleje podziemne. I one jednak nie funkcyonują tak, jak poprzednio, topnieje z każdą godziną obsługujący je personel, powołany pod broń, a pozostają tylko ci, których na razie jeszcze pozostawiono, a jest ich bardzo niewiele. Na targach i w sklepach spożywczych panuje gorączkowy ruch, nie widzi się już dziewcząt, czytających spokojnie za ladą romanse, bo każda z nich ma kogoś, który stanął pod sztandarem, myślą więc o tych, którzy odeszli, lub też odejść mają. W drugim i trzecim dniu przedstawia się już zmieniony obraz... Wojska gotują się już do odjazdu. Odjedzie niemal wszystko, a pozostaną tylko zapasowe formacye. W koszarach i na ich podwórzach wre gorączkowe życie, a warty ustawione u wejść, wstrzymują cisnącą się publiczność, matki i żony wyczekujące chwili pożegnania się ze swymi najbliższymi.

Przed redakcyami dzienników zgiełk nie do opisania, wychodzące obficie dodatki, rozchwytywane są w mgnieniu oka... Lecz, czy tłum dowie się o wydarzeniach pierwszych godzin, a choćby pierwszych dni... nie, nie dowie się. Będzie o nich wiedział na razie tylko generalny sztab, bo druty telegramu i telefonu pozostają wyłącznie na jego usługach.

Już może ścierają się przednie straże? Nastają straszne, duszne i martwe dnie oczekiwania, dnie smutku za tymi, przed którymi stoi droga do nieznanych miast, z których może nie powrócą i do cudzej ziemi, która ich pogrzebie.

Jak widzimy, smutny był nastrój w Paryżu, inny był wygląd naszych miast, a marsowa mina polskiego żołnierza i polskiego Strzelca kazały nam wierzyć, że idą po zwycięstwo, że wierzą w nie głęboko i w sprawę, za jaką walczyć będą.

Upadek Leodyum musiał zatem wstrząsnąć Paryżem, a przyspieszone tempo marszu armii pruskiej, zdążającej krótszą i bezpieczniejszą drogą pod Paryż, wzniecić musiały pesymizm, jaki panował tam od pierwszej chwili. Zawdzięczają go swemu sojusznikowi, despocie północy, mezaliansowi, który potępią przyszłe pokolenia, kochającej wolność Francyi.

R. W.

Wojenka niegdyś a teraz.

Jeden z naszych prenumeratorów pisze nam, co następuje: Idę sobie w tych dniach ulicą zapełnioną maszerującem wojskiem. Nazwy ulicy nie mogę wymienić ze względu na paragraf, zakazujący prasie donosić o ruchach wojsk. Szedł cały pułk, nie tylko bardzo pięknie wysztyftowany, ale co jeszcze ważniejsza, w nadzwyczajnych humorach. Znać było, że ci ludzie wierzą w zwycięstwo, i że między oficerem a żołnierzem zachodzi tu jasny związek ideowy, który w stanowczej chwili zdwaja i potraja siłę pułku. Ale te rzeczy należą raczej do waszych pisarzy od artykułów wstępnych; ja tutaj chcę tylko zwrócić uwagę na coś. co mi się nasunęło na myśl, jako staremu żołnierzowi.

Brałem bowiem niegdyś w roku 1878 udział w okkupacyi Bośni i Hercegowiny. Rozmaicie tam bywało; trzeba było umieć być i na wozie i pod wozem. Robiło się czasem „Gewaltmarsch“ na 30 do 40 km po ówczesnych drogach bośniackich, t. j. po takich drogach, których nie było. Nareszcie na końcu takiej drogi pozwolono stanąć, polecono wypocząć i obiecano dać jeść. Dobrej woli co do tego nie brakowało, ale nie było co jeść, bo chociaż intendantura działała bardzo dokładnie, jednakże ugotowanie strawy dla pułku w niegościnnym kraju, to przed laty 35 była cała historya! Bywało czasem, że krowę trzeba było dopiero zabić, oćwiartować, a więc naczekać się sporo, zanim ona zamieniła się na kawałki—sztukamięsa w zupie żołnierskiej, w zupie, która musiała się obejść bez włoszczyzny, chyba, że udało się „zarekwirować“ gdzieś kilka główek surowej kapusty, z której dzieliliśmy się po koleżeńsku po jednym albo po dwóch liściach do każdego kotła. Po większej części trzeba było czekać długo, nim się coś dostało, a bardzo często musiało się poprzestać na „Reserve-Vorrat“. Za owych czasów nie mogło być inaczej. Przypomniałem sobie to wszystko, gdy na owej ulicy X widziałem, jak za pułkiem szli kucharze z kuchniami polowymi. t. j. z takimi cudownymi maszynami, które maszerują razem z żołnierzami, i na których gotuje się doskonale podczas marszu. Wynika z tego, że dzisiejszy żołnierz może się najeść zawsze, kiedy głodny, nie czekając na zwycięstwo. Przed laty 35 taka maszerująca kuchnia polowa byłaby się wydała marzeniem jeszcze śmielszem, od całej awiatyki! Oczywiście przy takich urządzeniach „strategicznych“ łatwiej też i żołnierza utrzymać w dobrym humorze, a zwłaszcza polskiego, bo przecież polak, gdy głodny, to zły. Tym razem tedy nikt z naszych złym na wojnie nie będzie. A nie utracając nic ze swej dobroci, poświęci ją całą temu, żeby być dobrym żołnierzem.

Kronika

Cała prasa polska w Krakowie i Lwowie wita z najwyższą radością zjednoczenie polskich stronnictw w Naczelnym Komitecie Narodowym i tworzenie legionów polskich. Dzienniki zapewniają, że całe społeczeństwo polskie słuchać będzie wskazówek Komitetu. „Przed narodem — pisze „Gaz. Narodowa“ — który w tej wielkiej dziejowej chwili, zdobył się na taką jedność, solidarność i karność, a zarazem na taką ofiarność i męstwo, jasna nadzieja otwiera bramy do lepszej przyszłości. W górę serca!“

Z Naczelnego Komitetu Narodowego. W dalszym ciągu złożyli na Legiony Polskie: Jan bar. Götz Okocimski 50.000 K., Jan bar. Konopka 20.000 K., Dr Mikołaj Gryziecki 1.00 K. Przypominamy, że dary składać należy w Głównej Kasie Magisratu (Poselska L. 10).

O zajęciu Sandomierza donoszą pisma: dnia 10 b. m. wojsko rosyjskie, stacyonowane w Sandomierzu opuściło miasto i wymaszerowało gościńcem, prowadzącym w stronę Zawichostu. Słychać, że naczelnik austryackiej straży pogranicznej w Nadbrzeziu p. Hołubowicz miał na tratwach przeprawić się z pospolitakami austryackimi i zająć Sandomierz. **Na ratuszu sandomierskim powiewa chorągiew austryacka.**

Komunikat Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu. Wypłata wynagrodzenia za dostarczone konie i podwody z powodu mobilizacyi. Wskutek otrzymanego dnia 17 sierpnia b. r. upoważnienia ministerstwa skarbu, zarządziło prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu bezzwłocznie stopniowe przekazywanie przez pocztową Kasę oszczędności wynagrodzenia za konie i podwody, dostarczone z powodu mobilizacyi tak, iż w najbliższych dniach rozpocznie się wypłacanie tych wynagrodzeń.

Statystyka Krakowa w miesiącu czerwcu przedstawia się jak następuje: Małżeństw zawarto 138. Urodziło się żywo 426 (chłopców 222, dziewcząt 304, ślubnych 308, nieślubnych 118), nieżywo 19. Zmarło ogółem 320 osób. Ze względu na przyczynę śmierci największa stosunkowo ilość osób zmarła na gruźlicę (61), następnie na choroby żołądka i jelit (34). Na choroby dróg oddechowych zmarło 31 osób, na szkarlatynę 24, na nowotwory 23, na choroby narządów krążenia 23, na tyfus 3 itd. Samobójstw śmiertelnych było 13. W czerwcu zaszło w Krakowie 220 wypadków zachorowań zakaźnych. W ciągu czerwca przywieziono do Krakowa 5.298 sztuk bydła rogatego (w czem 2.374 cieląt), 4.133 sztuk nierogacizny, 106.361 kg. mięsa i wędlin, 80.727 sztuk drobiu i gołębi, 14.083 kg. ryb, 10.381 hl. napojów alkoholowych (w czem 7.220 hl. piwa) itd.

Rycerskie robrony. W jednym z okolicznościowych wierszy, drukowanych w dziennikach krakowskich, jest mowa o „rycerskich robronach“. Z obawy, żeby się taki zwrot nie przyjął, przypominamy, że wyraz robron oznacza strój kobiecy, w jakim rycerzowi nie byłoby z pewnością do twarzy.

Nowe banknoty dwukoronowe. W najbliższych dniach ukażą się w obiegu nowe banknoty dwukoronowe. Są one nieco mniejsze jak banknoty dziesięciokoronowe: prawa strona zawiera napis w języku niemieckim, lewa w węgierskim. W środku figuruje głowa kobieca, taka sama, jak na dawnych banknotach tysiąckoronowych, **tylko bez emblematów pokoju.** Prawa strona jest koloru błękitnego, lewa zielonawego. W środku rysunek w kształcie serca, na prawo i na lewo arabska dwójka. Banknoty dwukoronowe podlegają tym samym wszystkim prawom co inne banknoty.

Ofiarność m. Tarnowa. Donoszą nam z Tarnowa: W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem burmistrz Dr Tertil składał sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego w Krakowie, zawiadamiając Radę o zgodnych a jednomyślnych uchwałach w kierunku powołania do życia N. K. N. i stworzenia dwóch polskich legionów. Sprawozdanie przyjęto z entuzyazmem do wiadomości, a na wniosek burmistrza jednomyślnie uchwalono na razie na potrzeby Naczelnego Komitetu Narodowego sumę 100.000 K, które znajdą pokrycie z funduszu przeznaczonego na budowę teatru; jednocześnie z grona Rady i Magistratu wybrano deputacyę, która na ręce starosty radcy dworu p. Reinera złożyła gratulacye z okazyi urodzin Cesarza i z powodu zwycięstwa armii austryackiej w Serbii.

Nauczycielstwo — a opieka nad dziećmi. Zebranie istniejącej przy Ognisku nauczycielskiem w Krakowie Sekcyi opieki nad młodzieżą szkolną odbędzie się w lokalu Ogniska nauczycielskiego (Rynek 29), we czwartek dnia 20 sierpnia o godz. 5 wieczorem. Wydział zaprasza na to zebranie wszystkich P. T. Kolegów i Koleżanki, bawiących obecnie w Krakowie. Sprawy pilne i ważne.

Odznaczenia w wojsku. W uznaniu przytomnego, z zimną krwią i stanowczego wkroczenia, celem zapobieżenia katastrofie eksplozyi, otrzymali: srebrne krzyże zasługi z koroną: ogniomistrz Józef Kupka i kapral Stanisław Witkowski, a srebrne krzyże zasługi kanonierzy: Karol Muszyński i Jakób Penar, wszyscy z 45 dywizyi haubic polowych obr. kraj.

Z c. k. obrony krajowej. Majorem zamianowany został rotmistrz Ernest hr. Maraviglia-Crivelli z 5 p. ułanów. Rezerwowym rzym. kat. kapelanem zamianowany X. Waleryan Marki w ewidencyi rezerwy zapasowej przy komendzie okręgu uzupełniającego obr. kraj. w Tarnopolu, a rezerwowym gr. kat. kapelanem X. Mikołaj Lubomycz w ewidencyi rezerwy zapasowej przy komendzie okręgu uzupełniającego obr. kraj. w Czerniowcach.

Przeciwko kłamliwym doniesieniom. „Korrespondenz Herzog“ donosi z Medyolanu: Wszyskie pisma tutejsze z wyjątkiem „Secolo“ odmówiły ogłaszania kłamliwych depesz paryskiej agencyi Havasa, przynoszących dotąd konsekwentnie wiadomości o „zwycięstwach“ Rosyi i Francyi.

Tomasz Szajer, chłop, były długoletni poseł na Sejm krajowy i do Rady Państwa, radny gminny, radny powiatowy i t. d. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w niedzielę, dnia 16 sierpnia 1914 w 55 roku życia.

Akcya Polonii w Wiedniu. Polski Związek strzelecki w Wiedniu, po wybuchu wojny, która powołała pod broń wszystkich jego członków czynnych, zorganizował pogotowie nowe i przyjmuje w swym lokalu przy XVIII., Währingerstrasse 157 codzień od godz. 5—7 wieczorem zgłaszających się nowych członków.

Jedenaście stowarzyszeń polskich w Wiedniu na zebraniach w dniach 11 i 14 sierpnia w lokalu przy Mayerhofgasse 11 uchwaliło utworzenie Komitetu akcyjnego, którego zadaniem jest zorganizowanie we Wiedniu akcyi finansowej na rzecz walki z caratem i poruczył delegatom pięciu stowarzyszeń utworzenie subkomitetu finansowego.

Wszelkich wyjaśnień udziela żołnierz z r. 1863 Adam Kłoskowski, starszy rewident kolejowy IV., Viktorgasse 15. Kierownik kursu sanitarnego: Dr Leopold Zacharski, lekarz w Kaiser Franz Josef Spital X., Triesterstrasse; Skarbnik: Dr Zenon Martynowicz, VIII., Zeltgasse 11.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpow. Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie